

Wprawdzie wymieniał już imię chrzestne: Kasper... lecz jak dalej?...

— Trenoweth.

— Milion milionów dyabłów! — ryknął.

Zerwał się na równe nogi i chwycił mnie oburącz za ramiona. Strach zmroził krew w żyłach moich. Błękit nieba zakolysał się nademną i ruchem wirowym zakręcił nad moją głową; czarna jakaś mgła otoczyła mnie wokół, przetrzyta tylko dwoma błyskawicami dwu groźnych spojrzeń. Krzyknąłem — i straciłem przytomność.

ROZDZIAŁ V.

O badaniu śledczym, jakiemu uleż musiał majtek Giorgio Rodofani.

Odyskiwał powoli zmysły wśród szmeru licznych głosów. Wuj Loveday stał pochylony nademną, a nawet jego guziki mosiężne wyrażały jasnym politykiem swoją dla mnie gorącą życzliwość.

Co się ze mną stało, dlaczego leżałem na piasku, wyciągnięty jak długi, przypomnieć sobie nie mogłem, dopóki oczy moje, ponad plecami wuja, nie spotkały się z oczami kapitana, przeszywającego mnie swoim ostrym wzrokiem.

Stał wśród gromadki rybaków, odpowiadając od czasu do czasu na ich pytania poruszeniem ramion albo głowy, lecz przedewszystkiem zajęty odzyskaniem przytomności i oczekujący — jak odrazu odgadłem — co opowie zgromadzonemu.

— Biedny chłopiec — rzekł wuj Loveday — biedny dzieciak! Sądę, że przeraził go widok tego człowieka.

Pochwyciłem w lot znaczenie spojrzenia kapi-

tana i lekkim skinieniem głowy dałem mu do zrozumienia, że zastosuję się do jego poleceń.

— No, dzięki Bogu, przychodzi do siebie — ciągnął dalej wujaszek, zwracając się do rozbitka. — Widzisz pan, to nagle ukazanie się twoje tak go przestraszyło. Jeśli chcesz, mój przyjacielu, żebym był szczery, wyznać muszę, że w obecnym stroju... a raczej w zupełnym braku wszelkiego stroju... proszę bardzo, byś na ściśle znaczenie wymówionych przeze mnie wyrazów zwrócił szczególną uwagę... postać pańska, jest co najmniej nieco dziwaczna.

W odpowiedzi na wahanie, z jakim mój wuj wygłaszał swe wymuszone przemówienie, pragnąc grzecznie usprawiedliwić się przed obcym, kapitan zadowolnił się wyciągnięciem obu rąk przed siebie i poruszeniem ramion.

— Ach, tak! Jesteś pan prawdopodobnie cudzoziemcem. Dobrze, dobrze! Jakkolwiek skalisty grunt naszego wybrzeża nie jest w ścisłym znaczeniu tego wyrazu gościnny dla przybyszów, mieszkańcy jego w każdym razie nie zasługują na zarzut niegościnności... Kasper! moje dziecko, czy już możesz chodzić? Jeśli możesz, to tu obecny Józef odprowadzi cię do domu; my zaś, o ile środki nasze pozwalają, starać się będziemy jak najżyczliwiej i najszczodrzej przyjąć i ugościć cudzoziemca, nieszczęśliwie wyrzuczonego na nasze skały.

Wujaszek zdawał się uważać krasomówczą swadę swego odezwania się za rzecz słusznie należną cudzoziemcowi. Skąd to przekonanie? Czy z dziwacznych wyobrażeń o uprzejmości zagranicznej, czy z wniosku, wyciągniętego pośpiesznie z nagle zrodzonego w umyśle pojęcia, że kwiecistość wyrażań, nie będąc codziennym językiem jednej połowy świata, musi być zwykłą mową drugiej jego połowy? Nie wiem.

Spostrzegłem jednakże, że rybacy uważali wuja za jedynego człowieka, mogącego wyprowadzić ich z trudnego położenia, w jakim postawiło ich niespodziane ukazanie się nad zatoką jedynego rozbitka.

— Chciej sam powiedzieć, mój przyjacielu, czy na skałach nie spoczywają przypadkiem... przepraszam za wyrażenie... trupy, służące mogące za dowód smutnej nocnej katastrofy?

Cudzoziemiec zrobił znowu gest nic nie oznaczający.

— Mój Boże! mój Boże! zapomniałem... Kasper! gdy wrócisz do domu, przeczytaj sobie pilnie w biblii rozdział o Wieży Babel. Konfuzyja, jaka wynikła przy tej budowie, uderza szczególnie swoją przykrą rzeczywistością w chwili, gdy zbieg okoliczności stawia nas wobec człowieka, którego... choćby tylko dla metafory... pozwalam sobie nazwać mieszkańcem Mezopotamii.

Nikt wujaszce na to nie odpowiedział, on zaś, uznając milczenie za potakiwanie, dwukrotnie jeszcze z wielkim zadowoleniem własnym, a przerażeniem rybaków, nazwał obcego Mezopotajczykiem, poczem ciągnął dalej:

— Jest rzeczą widoczną, że ten gentelman... ochrzczycie go, jak wam się podoba... potrzebuje koniecznie posiłku i odzienia. Ponieważ sądę, że jedno i drugie znajdziemy łatwo w Polkimbri, więc najlepiej będzie, jeśli z nim tam pójdziemy. Przypuszczam, że propozycja moja, w pośród zgromadzonych otrzyma jednomyślną aprobatę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jedyny w Krakowie, Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego
który posiada
własny wyrób trumien **Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny).** **Telefon 331**

Magazyn Futer

Synów Stanisława Wrońskiego

Lwów, Teatralna 5 — Tarnów, Sobieskiego 5.

Kraków, Plac Szczepański 2

Futra wszelkiego rodzaju.

Pierwszorządne pracownie.



Posiadacze **koncesyj szynkarskich, właściciele gospód, sklepów, restauracji**, mogą stworzyć sobie poważne źródło dochodu, gdy pobierają opłatę za grę na **Pathéfonie**.

Pathéfon

ustawiony w lokalu, powiększa ściąg, przyciąga i zachęca ludzi do częstszego odwiedzania lokalu i do większej konsumpcji jadła i napojów. — **Pathéfon** gra i śpiewa, czysto, wyraźnie i głośno. Gra szafrem na bardzo trwałych płytach. — Doskonale gra do tańca! Kto ma Pathéfon, zawsze się dobrze zabawi!

— Dlatego spieszyć się z nabyciem **Pathéfonu i nie dajcie się uprzedzić konkurentowi.** — Cenniki darmo i opłatnie

S. Grudziński i T. Berger, Kraków, ul. Szewska 10/2.

Każda Pani

która o zdrową pielęgnację skóry dba, a przeżądnie piegi zgubić chce, jak i miękką skórę i białą cerę utrzymać zamierza myje się tylko

Mydłem „**Steckenpferd**“
z mleka liliowego
(Marka ochr. **Steckenpferd**)
Bergmanna & Co., Tetschen a. E.
szafka po 80 hal. do nabycia w aptekach, drogeriach i składach perfumeryj.



Do nabycia u firmy **Reim i Ska** Kraków, Rynek 37.

Dla Panów

Artykuły Hygieniczne gumowe i rybne 12 sztuk sort. I jakości pod gwarancją Kor. 3— i 4— Przy odbiorze 3 tuzinów dają flakon perfum w dowolnym zapachu **gratis**. Wysyłki odwrotną pocztą skuteczną **L. Korzeniewski, Kraków, ul. Floryańska L. 22.**

Światło spirytusowe „Wiktorio“



jest najlepszym, najdoskonalszym i efektywnym światłem światłem dla wszelkich zapotrzebowań w życiu!

Zalety:

Minimalna konsumpcja materjału, nieograniczone używanie, nieograniczona trwałość, absolutne bezpieczeństwo, niedorównana siła światła, łatwy transport, gustowny wygląd.

Patentowane we wszystkich krajach. — Odznaczone pierwszymi nagrodami.

Daleko idąca gwarancja.

Lampy i szkła w pięknym wykonaniu według osobnego cennika i prospektów.

FABRYKA TOWARÓW METALOWYCH

Wiktorin & Co.

Wiedeń V., Margarethenstrasse Nr. 120.

Skład wzorów Wiedeń VI., Magdalenenstr. Nr. 6.

Składy: w Bernie, Lichtensteingasse 2.

w Budapeszcie, Baross utca 1.

C. k. Uprzyw. Akc. Tow. Bankowe i Kantorów Wymiany

„MERCUR“

Filia w Krakowie - - - ulica Floryańska 28.

Kapitał akc. 40,000.000 K.

Fundusz rezerw 17,000.000 K.

Oddział losowy poleca do najbliższych ciągnień:

Losy Tureckie

losowanie 30 września 1911 r.

Główna wygrana 200.000 Frk.

na dowolne raty miesięczne pod najkorzystniejszymi warunkami.

Oddział losowy poleca do najbliższych ciągnień:

Losy 4% Regulacji Cisy

losowanie 1 października 1911 r.

Główna wygrana 180.000 K.

Oddział losowy poleca do najbliższych ciągnień:

Losy Węg. Premiowe

losowanie 15 listopada 1911 r.

Główna wygrana 240.000 K.

Lalki

Zabawki, Konie na biegunach, Gry towarzyskie

poleca w wielkim wyborze

C. SZCZURKOWSKI

W KRAKOWIE

ul. Grodzka 2